

Nowe konsolety nagłośnieniowe Soundcraft MH3 Przygotowania do festiwalu w Opolu

Firma Gigant Sound nagłaśniała dziesiątki różnych imprez, zrealizowała kilkanaście festiwali w Sopocie i Opolu. Od kilku lat zajmuje się także obsługą nagłośnienia jednego z największych w Europie przedsięwzięcia produkcyjnego – Przystanku Woodstock.

Z szefem firmy Gigant - Jerzym Taborowskim, o nagłośnieniu i transmisji dźwięku rozmawiał Dariusz Grzyb.

Obecnie przygotowuje się Pan do festiwalu w Opolu. Jak długo trwają przygotowania do tak wielkiego przedsięwzięcia?

Przygotowania w magazynie zwykle trwają kilka dni. W amfiteatrze jeden dzień się montujemy, wieczorem robimy próbę łączenia z wozami telewizyjnymi, a następnego dnia rano są już regularne próby. Ponieważ jest to festiwal telewizyjny, wszystkie te działania są podporządkowane wizji i współpracy z realizatorami dźwięku z telewizji.

Jakie systemy nagłośnieniowe będą wykorzystane podczas festiwalu?

Jeżeli chodzi o nagłośnienie plenerowe wykorzystam wertykalny system JBL Ver-Tec VT4888, za pomocą którego nagłaśniano był zeszłoroczny Przystanek Woodstock oraz jubileuszowy, 40-ty Festiwal w Sopocie. Natomiast amfiteatr nagłaśniany będzie systemem EAW KF750 i 755, ponieważ wymagania telewizyjne powodują, że aparatura musi być umieszczona niemal poza amfiteatrem i będzie grać z boków do środka amfiteatru. Wertykalnego systemu nie sposób zestroić tak, by grając z boków amfiteatru, pionowa połowa tych samych kolumn jednego systemu brzmiała tak samo i z tą samą dynamiką dla rzędów położonych o 8 metrów wyżej na bokach amfiteatru w stosunku do przednich rzędów na samym dole. Co innego gdyby można było aparaturę ustawić na wprost widowni. Zresztą robię to z pełną świadomością. System EAW KF 750/755 lepiej się sprawdzi w tych warunkach, a i tak jest znakomity i trudno tu porównywać te dwa systemy pomiędzy sobą. Każdy z nich w swojej klasie jest wzorem.

Do organizacji koncertów rockowych, festiwali oraz innych imprez masowych wykorzystuje Pan różne konsolety nagłośnieniowe. Jakie będą pracowały w Opolu?



Jerzy Taborowski przy konsolecie Soundcraft MH3

Na scenie plenerowej będą pracowały dwie konsolety Soundcraft MH3 jako wspólny stół monitorowy. Spięte razem poprzez VCA i system link, czyli 80 kanałów i do 13 torów monitorowych. Jako monitorowe konsolety to będzie wystarczające, ponieważ przewidujemy nie więcej niż 55 – 60 kanałów roboczych. Na froncie sceny plenerowej zainstalowana będzie cyfrowa YAMAHA DM2000.

W amfiteatrze zainstalowane będą również Soundcrafty topowej serii FIVE

monitorowe i frontowe, MH4 - 40 i 48 kanałowe oraz ALLEN&HEATH ML 5000 48-kanałowy.

Konsolety Soundcraft MH3 są ostatnim nabytkiem firmy. Proszę opowiedzieć kilka słów na temat tego sprzętu?

Konsolety Soundcraft MH3 w stosunku do poprzedniego modelu MH4 posiadają kilka ważnych zmian. Zbudowano je w układzie panelowym po 8 kanałów na pa-



Soundcraft MH3

nel. Układ auxów od 1 do 12, ułożone są po kolei od góry, bez podziału na grupy, z możliwością pracy w stereo. Bardzo czytelny jest układ barwy i suwaków. W każdym kanale, na grupach i sumach jest wyświetlacz ledowy. Niewątpliwie lepszym rozwiązaniem niż w MH4 jest brak ogromnego „meter-bridga”, który przy większych imprezach i niżej usytuowanych scenach zasłania połowę sceny. Konsola posiada małe wymiary i niedużą wagę, niewątpliwie przydatną w transporcie. Bardzo ważną zaletą jest to, że stół oprócz standardowych pełnowymiarowych 4 stereofonicznych powrotów, posiada dodatkowych 8 stereofonicznych powrotów z EQ (szkoda, że w barwie jest to tylko jeden parametr w środku, oraz góra i dół). Daje to możliwość dołożenia dodatkowych 16 kanałów z barwą, a co za tym idzie, przy ustawieniu ich na mono, powoduje stworzenie 8 monofonicznych w pełni regulowanych dodatkowych kanałów. Wadą tego układu jest to, że wszystkie wejścia i powroty w tej sekcji są zrobione na symetrycznych gniazdach „jack”.



Budowa panelowa konsoly

Aby w konsolce nie trzeba było przewozić sto tysięcy różnych przejściówek jack – XLR, to ludzie pracujący w firmie wykonali aż 44 dodatkowe wejścia, przez co stół ten stał się bardziej wszechstronnie przygotowany do zadań pojawiających się w naszej pracy. Najważniejszą jednak zaletą tych stołów jest to, że zgodnie z podstawą wymagań dźwiękowców - MH3 oprócz możliwości pracy jako konsola monitorowa i frontowa – (zamiennie), posiada system VCA i to w tej cenie.

Brak tego systemu w innych konsolach niemalże je dyskwalifikuje już na starcie niezależnie od tego, jaki znaczek firmowy mają przyklejony.

Niestety MH3 jest konsolą nieco niższej klasy niż MH4 i została trochę oszczędniej wykonana, co niestety odbiło się również na funkcjonalności. Wymienić tutaj należałoby brak przełącznika włączania insertu w kanałach i grupach, brak podświetlenia wysyłki kanału do grupy, co dosyć mocno utrudnia pracę (poprzez podświetlenie widać status auxów lub przyporządkowanie kanału do grupy). Brakuje również możliwości zapięcia insertów w wyjściach sekcji matryc (z tym problemem, mam nadzieję poradzi sobie serwis w firmie Polsound). Cóż, nie można wymagać czegoś za darmo.

Porównując ceny poszczególnych serii Soundcrafta, seria MH3 w stosunku do wyposażenia i możliwości wypadła najbardziej korzystnie. Potwierdza się to również w porównaniu z produktami innych firm, nawet tych renomowanych.

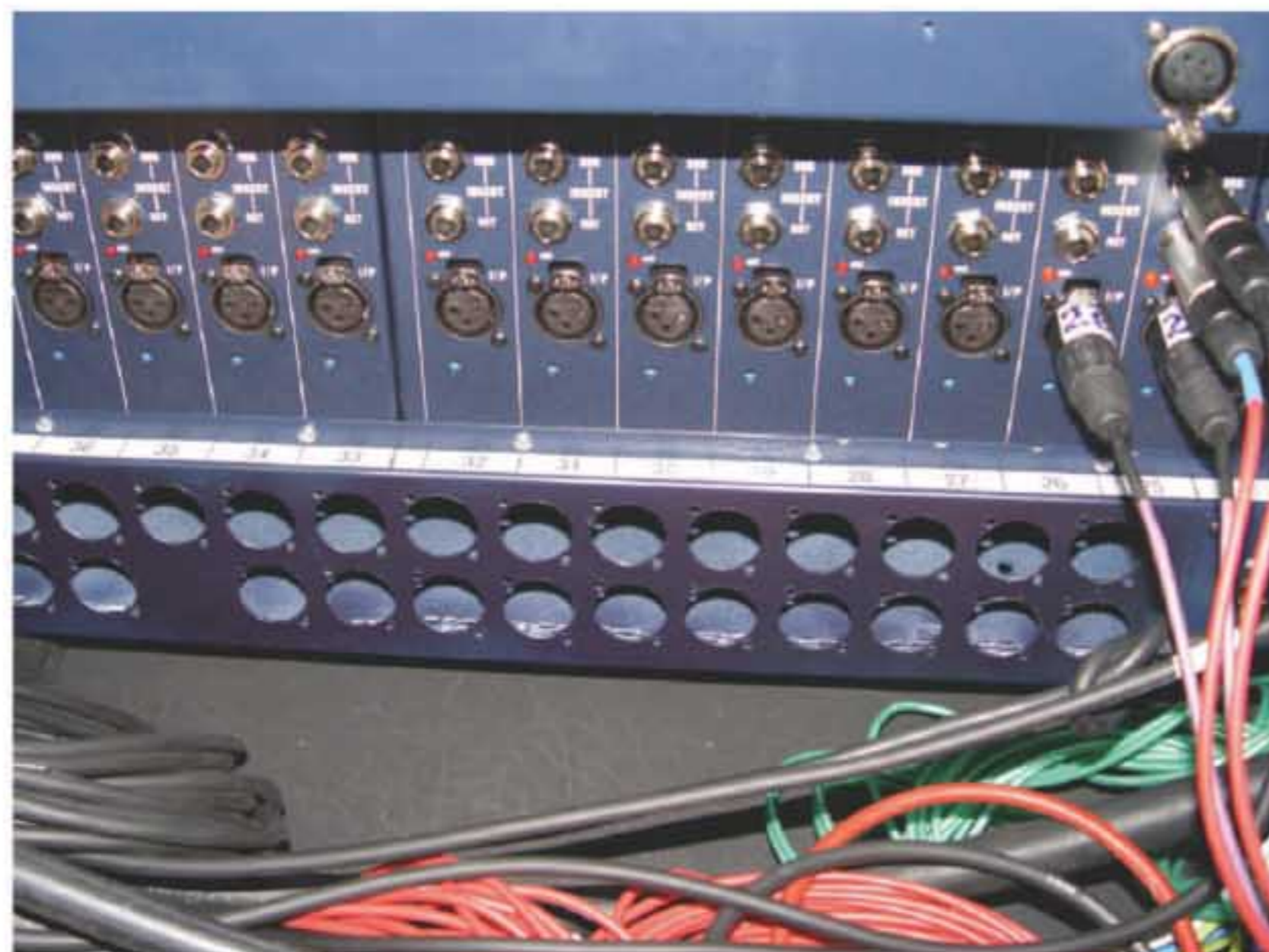
Na smutną uwagę zasługuje fakt, że Soundcraft nie posiada nic w ofercie monitorowej pomiędzy topową konsolą serii FIVE (32 lub 24 auxy), a mikserem SM 20, który niestety trąci myszką i jest pozbawiony VCA (jak wspominałem - to dyskwalifikacja). Wielu dźwiękowców czeka, że może tę niszę zapełni coś takiego jak MH3, albo seria MONITOR, w którym



Gdzie dobry sprzęt (konsola Soundcraft MH3), tam i piękne kobiety

np. wspólnie byłyby zamontowane po dwa potencjometry. Wtedy układ zmieniłby się z 12 na 24, czyli mielibyśmy normalną rozbudowaną korekcję barwy w kanale, 24 auxy wyjściowe oraz 8 VCA. Czego można chcieć więcej za tę cenę?

Mam nadzieję, że dealerowi Soundcrafta w Polsce, Panu Wojtkowi Puczyńskiemu, uda się przekonać do tych rozwiązań producenta, tak jak to miało miejsce w rozmowach dotyczących zalet i wad stołów MH4 (wykorzystanych później przy budowie MH3)



Mikser przygotowany do zainstalowania gniazd XLR dla systemu połączeń i krosowań



Zainstalowane dodatkowe mikroprzełączniki mono-stereo dla 8mono (8 kanałów) lub 8 stereo (16 kanałów) wejść



- czego jemu i przy okazji sobie serdecznie życzę.

Jak wygląda praca podczas samego festiwalu?

Zespoły wjeżdżają na platformach z jednej i drugiej strony sceny co dwa utwory. Tak naprawdę dla nas nie jest ważne czy zespół zagra jeden utwór, czy już dwugodzinny koncert. Tak i tak trzeba wszystko przygotować, opiąć, okablować i wystartować z trafionym brzmieniem. Jeśli mamy np. 30 zespołów, to tak jak gdybyśmy zagrali 30 koncertów w ciągu 2-3 godzin. Wyobraźcie sobie, co się dzieje w tym czasie na systemie monitorowym, gdzie jest używanych ok. 16 torów monitorowych konwencjonalnych i ok. 5 do 6 torów systemów dousznych. Dwa lata temu, gdy była dodatkowo orkiestra rozbudowana o kwartet smyczkowy, ledwo zmieściliśmy się w 32 torach!!! (absolutny polski rekord nigdzie nie opisany). Jest to robota naprawdę wariacka, tak naprawdę nie ma innego festiwalu, który wymagałby takiego spięcia i przygotowań ludzi na monitorach i na froncie. Do tego dochodzi zmęczenie. Ta sama ekipa musi uruchomić i sprawdzić - codziennie rano, cały system, przeprowadzić sprawnie próby i ewentualne koncerty, wyłączyć i zabezpieczyć system po próbach i koncertach i jako ostatnia opuścić amfiteatr. Pozostaje czasami tylko po 4 godziny snu, a po czte-

rech dniach pracy wszyscy wyglądają jak własne cienie.

Mówię o tym, gdyż ludzie współpracujący na co dzień z nami, wielokrotnie nie dostrzegają takich problemów, a występujących przecież przy takich dużych produkcjach. W praktyce wygląda tak, że dźwięk stoi na końcu łańcuszka produkcyjnego i może zacząć działać wtedy, gdy inni skończą swoje prace. Zazwyczaj jest to godzina „zero” i nam nie zostaje nic lub zostaje niewiele czasu. Z przerażeniem stwierdzam, że to stało się już normą, która dotyka wielu ekip produkcyjno-dźwiękowych.

Bądźmy jednak dobrej myśli. Do każdego nowego zadania stajemy z pełną werwą i zapałem, a dopóki ich wystarczy mogą być spokojni o kondycję dźwięku na koncertach i w domowych odbiornikach TV-dźwiękowcy w wozach są naprawdę bardzo dobrze wyposażeni sprzętowo, (proponuję o tym osobny artykuł – będzie ciekawie), a na ich umiejętności dawno już zwracali uwagę producenci zachodnich wykonawców przy produkcjach festiwalowych i studyjno-telewizyjnych.

Czego zatem pozostaje Wam życzyć?

Czego życzyć? Chyba urwania lub połamania gałek.

Numark

CDN-90



Najlepiej sprzedający się profesjonalny odtwarzacz CD w 2003 roku

